

# OGNISKO DOMOWE

oraz

## Gazeta dla kobiet.

### Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 14-go listopada 1926 r.

Nr. 46

## Ewangelja.

W on czas: mówił Jezus rzęscom to podobieństwo: Podobne jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczyznie mu, które wziąwszy człowiek wziął na roli swojej: które najmniejsze jest ze waszego nasienia: ale kiedy urośnie większe jest ze wszech jarzyn: i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszczą na gałęziach jego. Insze podobieństwo powiedział im; podobne Królestwo Niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary maki, aż wszystko skaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzęszy: a krom podobieństwa nie mówił im aby się wypełniło to, co jest raczonem przez Proroka mówiącego: otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

## Nauka.

Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczyznie mu.

Przez Królestwo Niebieskie rozumieć możemy albo samego Chrystusa Pana, albo naukę Ewangelii; albo Kościół ów pierwotny, albo i samo Królestwo Boże, w którym przez Ewangeliją na on czas poczęł Bóg królować w sercach wierzących swoich.

A najprzód; jako ziarno gorczyznie, aco jest bardzo małe, ale walne w ziemię, gdy urośnie, przewyższa inne wszystkie ziola i staje się drzewem, tak, iż ptacy mogą mieszkać na gałęziach jego; również i Chrystus Pan zdał się pierwaj ubogim i wzgardzonym jako syn cieśli, tak wielkie było Jego ubóstwo i poniżenie, iż nie miał, gdzieby skłonił głowę. Robakiem Go Prorok nazywa, a nie oświeckiem; a coobliwie w czasie Męki swojej, gdy odpuszczony od wszystkich, jako największy złoceznia umierał w ciękich boleściach na krzyżu. Ale upadłszy na ziemię, to jest gdy umarł i dał siebie pogrześć, swoim Zmartwychwsta niem urosł potem większym nad wszystkie proroki i wypuścił nadobne gałązki, to jest Apostoły swoje, na których nauce i przykładach odpoczywają ci, co przedtem jako ptaki latali po powietrzu rozmaitych nauk i pożądliwości świata tego.

Nauka Ewangelii św. też jest podobna ziarnu gorczyznie mu, bo jako ziarno gorczyznie choć jest małe, ale walne w ziemię nad wszystkie ziola wyrasta i staje się drzewem. na którego gałęziach ptaki mieszczą, tak i nauka Ewangelii św. przez Chrystusa Pana na ziemi rozsiana, chociaż zdaje się, prosta i wzgardzona i niższa od wszystkich innych świeckich nauk, wszakże w krótkim czasie tak wysoko i szeroko wzrosła, iż je wszystkie daleko przewyższyła i na niej, przedstawia, odpoczywają, to jest znajdując w niej spoko-

jenie serca swego, nawet mądrej największe, kaiszęta i królowie świata tego.

Zobaczmy tu jako słusze ziarno gorczyznie mu Ewangeliją Chrystus Pan przysrośwał raczył. Bo jak względem innych nasion ono nasienie jest najmniejsze, tak też i nauka Ewangelii św. zdaje się najmniejsza ze wszystkich nauk ludzkich. Opowiadała bowiem Boga, który stał się człowiekiem dla zbawienia ludzi; Boga, który umarł w największym poniżeniu na krzyżu. Obo mogli być dla pychy ludzkiej niższego, bardziej wzgardzonego i nienawistnego? Dla tego to św. Paweł pisząc do Koryntyan powiada: Podobno się Panu Bogu przez głupstwo przepowiadania sławo wierzące. ponieważ tygodni cudów domagają się a gracy mądrości szukają. A my przepowiadamy Chrystusa Ukrzyżowanego żydom wprowadzić zgorszenie i a gronom głupstwem. Tym natomiast, którzy są powołani żydom i Grekom, przepowiadamy Chrystusa, Boską siłę i mądrość. Amen.

## „Cudowne“ zjawisko w Brudowicach.

Gadająca owca.

(Dokończenie.)

W miarę tego, jak rodziła nieboszorki ciężko pracowała dla uratowania jej duszy, czy to dół kopiąc, czy tniąc, lub zlewając się wodą, duch coraz bardziej białal, aż w niedzielę zrobił się całkiem biały i tylko mu na końcu ogona trochę czarnego zostało.

Nareszcie nadeszła godzina śmierci popieludnia.

O tej godzinie duch miał ulecieć do nieba. Odtąd według zapowiedzi Elzbiety winno się być odbyć na tam niebie, gdzie kopano dół, lecz, że dokoła chęli i tłum się zebrał ogromny i trudno się było przecisnąć, więc duch zrezygnował z pójścia na pastwisko i postanowił ulecieć wprost z zagroby Kurzei.

Istotnie duch uleciał, co zauważyła tylko Elzbieta, którą następnie zawołała:

— Babuniu, gdzie jesteś?

W niebie i usłyszała odpowiedź również tylko Elzbieta, która następnie powtórzyła słowa ducha zebranym.

Opowiadają w Brudowicach t i owa kobiety, że widziały światło jakoweś, inną znów rękę na „jasku“ zauważyła, a cała rodzina Bańskich jest przekonana, że się właśnie przyczyniła do wywołania duszy Marcjanowej.

Coprawa są i niewierni Tomasz. Jedna gospo-  
sia brudowicka powiada:

— Ja ta nie była oglądać. Bo dobrego zobaczyć to mi niegodzi, a na złego patrzeć nie chcę.

A no raczej ma kobieta, niema co mówić.

Inny znów gospodarz mówi.

— E, co tu gadać. Dziewczyna jest mądra student jakich mało.

Do trzeciego oddziału już chodził. Nasłuchiwała się i nauczyła tego i owego, a że się jej krów pisała nie chciało, więc siebie sama tak stworzyła, że to niby ją straszy i że jakiegos tam barana widzi. A starzy wierzą w nią, jakby to Bóg wie co było. Rozpieszczę na dziewczyna i tyle.

Tak oto rozmaitości sobie ludziska komentują ów ctd brudnowicki, a w tem wszystkim jedno jest bez sprzecznie prawdziwe, że sensacja w tym i okolicznych powiatach była nadzwyczajną, że w niedziele zjechało się do Brudzowia kilka tysięcy osób i że Ku rzęjowa na gwałt cđrawia zwą chałupę, bardzo nad wyęgoną w czasie zbiegowiska niedzielnego.

## Rzeczy ciekawe.

### Jak Powstało radio.

Czytelnicy nasi, czytający oddzielną naszą najnowszą wiadomości, niezawodnie są ciekawi, na jakiej też drodze je zdobywamy. Technika redakcyjna jest wprowadzić tajemnicą każdej redakcji. Zaznaczymy jednak że w głównej mierze wiadomości te zawdzięczamy ra. djowi, czyli telegrafowi iskrowemu (bezdrukowemu).

Co to jest radio i jak ono powstało? Na to pytanie odpowiemy krótkim artykułkiem Łukasza Worezsa, wyjętym z kalendarza Polonji;

### Stacje radiowe na kuli ziemskiej.

Wynalazek radiotelegrafu przypisuje się ogólnie włoskiemu inżynierowi W. Marconiemu. Jest to twierdzenie nieścisłe, gdyż radiotelegraf należy do tego rodzaju dzieł geniuszu ludzkiego, których nie wynajduje jedna osoba. Mężę to powstać tylko pytanie, kto pierwszy zastosował w praktyce wyniki prac szeregu myślicieli i badaczy.

Już w r. 1838 Karol Steinhell, fizyk niemiecki, przekonał się, iż pomiędzy stacjami telegraficznymi można usunąć drut powrotny i zastąpić go ziemią wyrażił przypuszczenie, że w niedalekiej przyszłości będzie można i ten drugi drut usunąć. Ze na spełnienie przepowiedzi SteinHELLa trzeba było czekać prawie 60 lat, przypisać to należy uporczywemu mniemaniu ówczesnego świata naukowego, iż energia elektryczna może się przemieszczać tylko drogą pośrednictwa metali. Pierwszy wyłom w błędnem tem zapatrywaniu wywołały nieśmiertelne prace o indukcji magnetycznej Faradaya, ojca współczesnej elektrotechniki.

Epokowym wypadkiem w dziejach radiotechniki była znakomita praca genialnego uczonego angielskiego J. Ol. Maxwella o dynamicznych własnościach pola elektromagnetycznego, przesłana w r. 1865 do Królewskiego Towarzystwa Nauk w Londynie. W pracy tej Maxwella drogą matematycznych rozumowań dowiódł, iż każde zakłócenie elektromagnetyczne rozchodzi się w środku izolującem na podobieństwo fal z jednego miejsca do drugiego z olbrzymią prędkością 300.000 kilometrów na sekundę (fala elektromagnetyczna). Fale takie pędzą naprzód cięgła gra działają elektrycznych i magnetycznych pól. Podobne nagłe klasniecie w dionie rzęca w otaczające powietrze fale akustyczne, która pędzą naprzód cięgła gra potężytości i bezwładności tego ośrodka. Ale podobieństwo fal elektromagnetycznych do fal głosowych jest tylko powierzchowne. Fale głosowe rozchodzą się w powietrzu, w wodzie, w strunie i skale, ale przez próżnię nie przechodzą. Tymczasem fale elektromagnetyczne bęgną i w

próżni, ba i one nawet najłatwiej, najprędzej rozchodzą się w próżni. Wiemy, że w naturze istnieje fundamentalne zjawisko, które także rozgrywa się w próżni: światło bowiem przenosi się nieustannie przez puste obszary otchłani niebios, bęgnąc z ogromną prędkością wynoszącą równie 300.000 kilometrów w sekundzie. A zatem prędkość rozchodzenia się fal elektromagnetycznych jest ta sama co prędkość światła. Co więcej późniejsze doświadczenia wykazały i stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że światło uważać należy jako zjawisko elektromagnetycznych fal. Różnica polega na tzw. długości fali. Pracami aemii Maxwell założył trwały fundament pod radiotechnikę i dlatego też słusznie nazywają go ojcem duchownym radiotechniki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## || DZIAŁ KOBIECY. ||

### Akademja miłości i małżeństwa.

#### Nowe eksperymenty amerykańskie.

Państwo mają zamiar wejść w związek małżeński? A świadectwo egzaminu ze szkół miłości, państwo macie?

— Owazem nawet świadectwo egzaminu akademii miłości.

Takie dyskusje mogą się niebawem przy zawieraniu ślubu przydarzyć w Ameryce, o ile nowy eksperyment amerykański wnet nie zbankrutuje, jak i tyle innych bezdurnych pomysłów amerykańskich.

Ameryka bowiem wzbogacona na Europlę i marząc ciągle o tem, jakby użyć tych nadmiarów bogactw i niby celem zmniejszenia liczby wrażliwych ludzi rozwodów pragnie przygotowywać kobiety drogą specjalnego studium do zawodu żony, matki i gospodyni. W kolegium uniwersyteckim w Bostonie zaprowadzono tedy nowy fakultet, mający na celu pouczanie słuchaczek w kwestiach miłości i obo wiązków małżeńskich. Wicedzień profesorowie w Bostonie uważają, że miłość małżeńska, to przedmiot równie skomplikowany, jak filozofja i matematyka. Nowy wydział obejmuje trzy lata studjów. Na wydział ten przyjmuje się tylko młode kobiety od 18—25 lat. Przy końcu szóstego semestru słuchaczki mają składać egzamin z 12 przedmiotów, a w razie pomyślnego egzaminu, otrzymują dyplomy. Wprawdzie nie doktorat w miłości i małżeństwie, tego bowiem tytułu wydział udzielać nie ma prawa, ale za to dyplomowanych nierzeczonych. Cokolwiek ten tytuł ma być po tem zaznaczony w akcie ślubnym obok nazwiska narzeczonej. Najważniejszą katedrą na nowym wydziale w bostonijskim Collegium, objęła mrs Mabel Mac Donald, 44 letnia dama, która wyklada miłość i małżeństwo. Wdochnie pani ta musi posiadać wielkie doświadczenie w tej dziedzinie, jeżeli jej powierzono główny przedmiot wykładowy na wydziale, mającym przygotować do małżeństwa przeszło 200 narzeczonych. Ze spisu wykładow uniwersyteckich dowiadujemy się, że mrs. Mac Donald przez pierwsze dwa semestry wykladać będzie psychologję nowoczesnych męczyzn.

Cały szereg przedmiotów wykładowych ma praktyczne cele. A zatem nauka o gospodarstwie domowym, wychowanie dzieci nauka gotowania, rachunki gospodarcze, estetyka domowa i p. Poza tem fakultet stara się również o to, aby przyszła małżonka orjentowała się dobrze w swoich prawach, to też dwie godziny w tygodniu przeznaczane są na wykłady prawa amerykańskiego. Ponadto w program wykładow włączona jest ekonomja społeczna, filozofja i socjologia.

Jeden z przedmiotów wykładowych na fakultecie matematycznym obejmuje historię emancypacji kobiet i feminizmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Jak z tego planu nauk widać, słuchaczkę wydziału małżeńskiego są wszechstronnie przygotowane do pełnienia swoich przyszłych obowiązków. Chodzi teraz o to, aby mężczyźni skłonili, iżby się żenili z dyplomowanymi narzeczonkami. Bo kto wie, mężczyźni mają swoje kaprysy i gotowi przykładają analfabekki w sprawach małżeńskich od dyplomowanych studentek ko legium matrymonialnego w Bostonie.

## O nich i do nich.

Wellmir.

### Pożegnanie.

Tak zmarł zimowy cudny s n o włośćie,  
wyhaftowany srebrną nicią marzeń,  
pachnący wonią rosy słodkich wrażeń,  
zdobiony barwą rannych zorzeń miłości.

I tak skonała cudna płeść o maju,  
o której śniły trzoin lodowe fletnie:  
płeść czar sięgająca w dół, wieczory letnie  
w dźwiękach słowików nad strumikim — w gaju.

I tak runęły w przepaść jasne szczyty,  
gdzieśmy królestwo odkryć chcieli Boże —  
zdróżko żywota w skłanej iśniejącej górze,  
znak rajskiej doliny na skałach wyrzuty.

Mrok wchłoniął drogi w pozaziemskie sfery,  
gdzie płyną górne sądy szczytne hasła;  
gwiazda wiodąca w zaświaty zagasa:  
— Życie jak lata ma północnych cztery.

Stończył się cudny las marzeń wspaniały,  
życiowych wichrów wita nas wichura,  
przecudne wisze w lot zakryła chmura —  
bo... skocznych szymi takty doleciały.

## Nowinki dla podlotków.

### Nieszczęsna.

Otrzymujemy następujący wiersz:

Myśl ma hen, za góry uciekła,  
Dusza żalobą się obkleja,  
Sama siedzę tu opuszczona,  
w żalu, tęsknocie nientulona.

Poszło, znikło, się ulotniło,  
Szczęście me — chmurą się pokryło  
Ciemną, gęstą, — pokój zakłóciło;  
Mej duszy — i już nie wróciło...

Myśl ulatnia się w górskie stoki,  
Coraz wyżej, aż hen w obłoki,  
I za sreścłem utraconem gonii. —  
Od wrzawy życia, ucieka, skronii...

O szczęście, tyś piękny kwiat!  
Olebie pragnie, szuka cały świat.  
Tyś zaskłanka, olimpijskich bogów  
Do ziemskich naszych i ubogich przegów.

O szczęście w tobie za pogoni  
Niejeden oświecony mienie trwoni,  
Drugi przebywa rzeki i morza  
I oceanów bezdenne przestworza.

By cię posiadać, i dzielić się tobą  
Z tą ukochaną, drogą osobą.  
Pió puchar pełen szczęścia, rozkoszy  
At pani śmierć światła życia nie splony..

I ja raz szczęście za łeb trzymałam  
I ten bezcenny skarb posiadałam,  
Lecz jak to bywa tu ra tym świecie,  
Nikt wciąż szczęśliwy tu nie jest przecie.

Koleje życia w świecie są zmienne,  
Coraz te nowe, i coraz to inne  
Człwieka spotać lubią przygody,  
i wielkie duszy wyrządzić szkody.

Mnie również taki zły spotkał los,  
Straszny dla duszy złośliwy los,  
Bo chociaż jestem jeszcze podlotkiem,  
Serce me puka mocno jak młotkiem.

O gdy pomyślę, że go straciłam  
Któręto drogę w sercu nosiłam,  
Dzisie pozbawiona jego widoku,  
Szukam go we dnie, w wieczornym zmroku,

Czy na ulicy północnej skąd  
Jego sylwetka zgrabna nie przemknie  
I w zgłębku hucznym ulio zamgłe  
Wśród tłumu z oczu moich nie zemknie,

Belość me serce taka rozdziera,  
Jakeby je szarpał tygrys — pantera.

Lecz cóż mi potem, gdy marzenia owa  
Są bez nadziei i bezcelowe,  
Wleję lepiej będzie, gdy już zapomnę, —  
uzdrowię serce chore, ulotne...

Oblępiej będzie, gdy się uzbroję  
W spokój, w rozagę w świętą cierpliwość  
(O zapewne! dop. red.)

Miłość wyrzucił przez okno moje  
(ylko ostróżnie, żeby nie było wypadku-red.)  
i niemi leśu nasycę chętność.

Chojnice, w październiku 1926.

Pelunia Marzycielska.

## Praktyczne rady i wskazówki.

### Jak zachować piękność i młodość. Zapczywość powoduje brzydotę

Jednostronne potrawy nie powodują otyłości. Najbardziej szkodliwa dla regularnych linii smukłości jest nieregularne przyjmowanie pokarmów. Ko szowanie różnorodnych potraw i smakowitości, chleba, mięsa, słodczy, a zwłaszcza czekolady, w czasie, gdy organizm nie jest przywykły do jedzenia ani też nie od czuwa potrzeby odżywienia, potęguje największą otyłość. Wielu ludzi je z nudów, albo z przyjemności jedzenia, a nie z potrzeby. Tego trzeba unikać, Tęgie osoby powinny jeść głównie potrawy o nie wielkiej potężności, a unikać takich która są bardzo po żywne.

Do tych zaliczają się, masło tłuszcz, cukier, i wszelkiego rodzaju konfekty, zwłaszcza czekolada, tłuste mięso, wszelkiego rodzaju kielbasy, jarzyny gotowane zwłaszcza z dodatkiem tłuszczu, ślony, terty i babki,

biały chleb z dodatkiem, gęste zupy, mięso z kartoflami, sosy, mleko i śmietana.

Natomiast mało zawartości pożywnych posiadają: Jarzyny gotowane w wodzie i bez soli, pieczeń, odtuuszczony rosół, ryby, poza łososiem i sardynkami, chleb razowy, sucharki, herbata i kawa bez cukru.

Nawet w razie głodu można nieco ograniczyć porcje codziennie i przekonać się, że jedzenie jest poniekąd niołgiem. Zwiększa przedpołudniem nie należy jeść chleba z masłem i z dodatkami między śniadaniem a obiadem.

Ateby jednak żołądek miał swe zwykłe zatrudnienie, można zjeść jedno albo dwa jabłka, które mają bardzo mało składników pożywnych. Na szałankę herbaty bez cukru ale z cytryną i na filiżankę kawy bez mleka, i bez cukru można sobie pozwolić.

Kto świadomie chce uniknąć otyłości, ten niech się wystrzega jednak poza zwykłymi porami dnia, jak śniadanie, obiad, kolacja jeść cośkolwiek oprócz owoców.

## Praktyczna gospodyni.

**Konfitura z jabłek.** Jabłek prawdziwych papierówek jesiennych lub antonówek obrać kilkanaście sztuk, lyżeczką od drażenia kartofli nadrażić z nich kulek, kłosek je do wody znośniętej cytryną, zrobić syrop z kila cukru, wkrajać łaskę wanilii, skoro dosyć gęsty, odlać trochę, smażyć do przezroczystości kulki z jabłek, wyjmując gotowe na salaterkę i kłosek na syrop, świeżo cielewając za każdym smażeniem porostawionego w zapasie syropu. Wysmażywszy wszystkie kulki jeżeli syrop za słodki, wlać sok, wyciśnięty z cytryny. Wysadzić do potrzebnej gęstości i zalać włożone w słodki jabłuszka. Słodzona w kolorze i smaku, niezwykła konfitura.

## Rozmaiłości.

**Amundsen zarobił na biegunie.** Dzienniki norweskie obliczają ile przyniosła Amundsenowi ostatnia podróż do bieguna północnego na balonie sterowym Norge. Honoraria; które Amundsen otrzyma za artykuły dziennikarskie, filmy itp. wynoszą mniej więcej 200 000 koron norweskich, co czyni około 400 000 złotych.

## Ruch wydawniczy.

Nr 12 „Dziecka i Matki” czytamy ciekawy artykuł dr. Krakowskiej „O kształceniu zmysłów w pierwszym okresie życia dziecięcego”, oraz artykuł, który powinien zainteresować wiele naszych matek — „Dziecko nerwowe” dr. Landowej. Dr. Popowski pisze o „Nisłotowaniu lampki kwarcowej” a dr. Wiszniewski o tem „Co to jest Kruywich”.

Pożyteczne pismo „Dziecka i Matki” otworzyło nowy i bardzo cenny dział „Odpowiedzi redakcja na listy rodziców”. W dziale praktycznym mamy ładne ubiory dziecięce, wzór haftów na sukienki dla dziewczynki, model rękawiczek dla małego dziecka i tablicę krojów.

Nr 20 „Kobiety w Świecie i Domu” przynosi dużo wykwintnych modeli sukien, palt i kapeluszy.

Obok bogatego działu robót i ciekawych treści znajdziemy w nim zapowiedź nowego wydawnictwa po-

święconego prowadzeniu domu i gospodarstwa kobiecego — wydawnictwo to pt „Życie praktyczne” ukazuje się nierzadko i niewątpliwie zainteresuje wszystkie kobiety.

Wyszeli 58 Nr. „Bluszczy” — w którym poruszono szereg żywoitych spraw: M. B. L. pisze o „Robotnicach fabrycznych w Warszawie”, H. Oeysingerówna rozuciekawie myśli w art. „Ponad różnicami przekonań” T. Męczkowska cmawia sprawę „Pracy domowej ucznia”.

W dziale praktycznym prócz szeregu ciekawych artykułów ładne mody i piękny arkusz wzorów.

## Żarty.

### W sprawie napaści.

Ponieważ urzędy polityczne, policyjne itp. ku temu powołane, nie mogą ujawnić ani jednego z kilkunastu napaściników na posła Zieliuchowalego, przeto aby zapobiec podobnym trudnościom przy innych takich samych wypadkach, „Mucha” proponuje wszystkim przyszłym P. T. napaścinikom nitej wyszczególniony sposób postępowania:

1. O każdej zamierzonej napaści zawiadamić uprzednio właściwe urzędy, aby miały możność przygotowania licznych świadków do obserwowania wchodzących napaściników.

2. Zamówić fotografa, aby dokonał zdjęcia grupy napaściników przed mieszkaniem napaściwanego.

3. Dokładny spis uczestników napaści, z podaniem imion, nazwisk, adresów i rysopisów, zamieścić w platem ogłoszeniu jednego z czerwonych dzienników.

4. Po dokonaniu napaści zbierać się codziennie o umówionej godzinie w Ziemiańskiej albo u Leursa i głośno opowiadać o szczegółach napaści...

Uwaga. Jeżeliby P. T. przyszedł napaścił obawiali się, że, przy takim postępowaniu, będą łatwo wykryci i narażeni na nieprzyjemność, to niechaj uspokoją się i będą dobrej myśli, przy zachowaniu bowiem pewnych warunków, nie im się złego nie stanie.

### Inwalida z Polesia.

Pewien wojenny inwalida z Polesia, pobożny i naiwny, będąc w wielkiej potrzebie, napisał list do Pana Boga, prosząc o datkę 100 zł., który zaadresował: „Do najmilszego Pana Boga prośba od biednego żołnierza”. I rzucił list do skrzynki pocztowej.

Na poczekaniu usłiano się z listu i odesłano do D. O. K. Tu oficerowie ubawieni naiwnością i wzruszeni zaufaniem biednego żołnierza urządzili na prędce składkę, która wyniosła 50 zł., które to pieniądze odesłali biedakowi z dopiskiem na odcinku: „Od Pana Boga”.

Jakie było ich zdumienie, gdy w kilka dni później do D. O. K. przyszedł list następującej treści: „Milszemu Panie Boże, dziękuję nagoręcej za tak prędko przysłanie mi pieniędzy. Ale na przyszłość proszę Cię, milczący Boże, abyś nie przysyłał mi pieniędzy przez D. O. K., bo ci złodzieje oficerowi zatrzymali sobie 50 złotych!”

### Dobra pani majstrowa.

A! jestem głodny, pan majstrowa, gwoździe bym jał.

Idź do warsztatu i weź sobie, ale nie dużo, żeby majster nie poznał!

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.  
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach.